Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Sobota 9 lipca 1938 r. | Nr. 186

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa zł. 2.50

Gospodarka surowcowa w rękach ministra P. i H.

Marszałek Śmigły-Rydz przewodniczył Komitetowi Obrony Rzplitej

WARSZAWA, 8.7 (tel. wł.) W Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się dziś posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej.

Posiedzenie to zwołał w zastępstwie Pana Prezydenta Rzplitej Pan Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, a w szczególności sprawy surowcowe i przemysłowe.

Pan Marszałek omówił podstawowe tezy naszej polityki surowcowej, oraz szereg postulatów obrony państwa w dziedzinie gospodarczej i przemysłowej.

W wyniku obrad ustalono szereg wytycznych i zdecydowano skoncentrować odpowiedzialność za państwową gospodarkę surowcową w rękach ministra przemysłu i handlu, który otrzyma specjalne uprawnienie w tej dziedzinie.

Min. Beck jedzie do Rygi

WARSZAWA, 8.7. (PAT) Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck udaje się w przyszłym tygodniu do Rygi z oficjalną wizytą.

62 stopni w Baku

MOSKWA, 8.7. W Azerbejdżanie, a szczególnie w Baku panują niezwykłe upały. Temperatura w cieniu dochodzi do 40 st. C a w słońcu do 62 st. Tak silnych upałów w pierwszej połowie lipca nie notowano od lat 80.

Niespodzianka w Sejmie

Ustawa o poprawie finansów komunalnych — odesłana do komisji

WARSZAWA, 8.7. (tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poseł ks. Lubelski złożył interpelację do prezesa Rady ministrów i do ministra sprawiedliwości w sprawie wyroku Sądu okręgowego w Grudziądzu, dotyczącego komisarza lotnej brygady skarbowej Stefana Dumańskiego, oskarżonego o deprawowanie nieletnich dziewcząt.

Poseł ks. Lubelski powołuje się na doniesienia prasowe, z których wynikało, że Dumański wprowadzony został w błąd co do wieku obu dziewcząt, a ponadto z niektórych doniesień prasowych wynikało, jakoby sąd stanął miał na stanowisku, iż działał on ze względów służbowych, chcąc tą drogą otrzymać informacje, dotyczące przestępstw skarbowych.

Interpelacja opiera się przypuszczalnie na niedopatrzeniu, gdyż tydzień temu ukazało się w wielu pismach sprostowanie, iż sąd tego rodzaju motywów uzasadniających względami służbowymi, uprawianie nierządu bynajmniej nie wydawał, a sprawa opiera się na błędnych sprawozdaniach prasowych.

NIESPODZIANKA W SEJMIE

Na posiedzeniu Sejmu zaszedł dość rzadki wypadek odesłania w trzecim czytaniu ustawy z powrotem do komisji gdyż stwierdzono, iż w drugim czytaniu przyjęto poprawkę, która wprowadza niezgodność w tekst ustawy.

Chodziło tu o ustawę o poprawie finansów komunalnych. Referent poseł Widacki przypomniał na wstępie, iż p. wicepremier w przemówieniu 1 grudnia ub. roku w Sejmie zapowiedział, że głęboka reforma finansów komunalnych — nie może być przeprowadzona w krótkim czasie i niezbędny jest okres 3-letni. P. wicepremier zaproponował wówczas dotacje ze skarbu państwa w wysokości 10 milionów zł. rocznie przez trzy lata na rzecz samorządu terytorialnego, aż do zrealizowania większej reformy. Ustawa reguluje właśnie kwestię pomocy finansowej skarbu.

W drugiej swojej części reguluje finanse komunalne, a wreszcie ustala klucz podziału wpływów z podatku przemysłowego i dochodowego. Ustawa wprowadza również zmiany dotyczące opłat drogowych, rozszerzając jego pobór także na miasta wydzielone.

Do ustawy zgłosił poprawkę poseł Bolądź. Wówczas poseł Hołyński wniósł sprzeciw, podkreślając, iż poprawka posła Bolądzia jest niezgodna z niektórymi innymi artykułami ustawy.

Marszałek Sławek oświadczył na końcu posiedzenia, iż stwierdzono istotnie, że zastrzeżenia posła Hołyńskiego są uzasadnione i że po przyjęciu poprawki zachodzi sprzeczność między poszczególnymi postanowieniami ustawy.

Wobec tego odesłano projekt ustawy do komisji skarbowej dla przepracowania odpowiedniego wniosku do trzeciego czytania.

Z kolei Sejm po dłuższej dyskusji — przyjął w drugim i trzecim czytaniu ustawę o ustroju miasta Warszawy.

Nawet w Mongolii szaleje teror sowiecki

TOKIO, 8.7. (PAT) Z Hsinkingu (Mandżukuo) donoszą, iż wedle otrzymanych tam wiadomości, w Mongolii Zewnętrznej rozstrzelano 12 naczelników okręgów oraz dowódców wszystkich 11 dywizyj armii tubylczej, a także wielu przedstawicieli duchowieństwa lamaickiego.

Potwierdza się wiadomość, iż na terytorium Mongolii Zewnętrznej znajdują się oddziały regularnej armii sowieckiej w sile trzech dywizyj piechoty i trzech brygad zmotoryzowanych.

Krwawa wojna domowa

Anglia siłą stłumi rewoltę żydowską w Palestynie
Okręty wojenne zakotwiczyły w Haifie

LONDYN, 8.7. (tel. wł.) Dzisiejsza poranna prasa angielska zamieszcza na naczelnych miejscach doniesienia z Palestyny. Rozruchy palestyńskie są też tematem artykułów wstępnych wszystkich dzienników.

W sensacyjnej formie donoszą pisma że Anglia zdecydowana jest nie ustąpić przed siewcami chaosu i inicjatorami rozruchów, a wysłanie nowych wojsk i okrętów wojennych do Palestyny świadczy, że wrzenie zostanie stłumione siłą.

Jeden z dzienników domaga się jak najszybszego zrealizowania podziału Palestyny, widząc w tym jedyny sposób pacyfikacji kraju.

27 ZABITYCH, 103 RANNYCH

JEROZOLIMA, 8.7 (tel. wł.) Rozruchy w Palestynie przeradzają się w wojnę żydowsko-arabską.

Podczas środowych zajść w Haifie zabitych zostało, jak donosi oficjalny komunikat władz mandatowych 21 Arabów i 6 żydów, rannych zaś jest 92 Arabów i 11 żydów.

Zajścia, które ogarnęły całe miasto spowodowane zostały rzuceniem bomb na kawiarnię arabską oraz na rynek warzyw i owoców. W następstwie tego zamachu wywiązała się między żydami i Arabami strzelanina.

Z całego kraju donoszą o ostrzeliwaniu autobusów i samochodów bądź arabskich, bądź żydowskich i o śmierci lub poranieniu wielu osób.

W Jerozolimie zamachowcy żydowscy rzucili bombę na grupę Arabów, stojących koło wieży Dawida. Zabity został arabski sprzedawca cytryn, a 7 Arabów odniosło rany.

Mnożą się też zamachy na przedstawicieli władz angielskich. M. in. rzucono wczoraj bombę na samochód okręgowego komisarza angielskiego w Nazarecie. Wyszedł on z zamachu szczęśliwie bez szwanku.

Życie uliczne w miastach palestyńskich stoi pod znakiem obawy przed zamachami. Ludzie nie chodzą grupami, lecz pojedyńczo, unikają większych zgromadzeń, to też zatłoczone zazwyczaj kawiarnie świecą pustkami.

ANGLICY TŁUMIĄ ROZRUCHY

Cała służba bezpieczeństwa spadła na barki policji angielskiej, gdyż żydzi nie mają zaufania do policjantów arabskich a Arabowie do żydowskich.

Policjanci angielscy bez służbowania pełnią służbę od 24 godzin i muszą chronić dzielnice zarówno żydowskie jak i arabskie.

Władze angielskie zdecydowane są siłą wprowadzić porządek. Świadczy o tym przybycie do Haify krążownika — „Emeraud" oraz „Repulse". Spodziewane są również posiłki wojskowe z Egiptu w sile 5000 żołnierzy.

Władze przeprowadzają liczne aresztowania zarówno wśród żydów jak i Arabów. Uwięziono m. in. 10 policjantów za zbyt pochopne użycie broni podczas rozruchów w Haifie. Uwięziony został dr. Waszyc, członek żydowskiej rady narodowej.

Ponadto ogłoszono stan oblężenia w Jerozolimie i stan wojenny w Haifie.

Spodziewają się, że wkrótce zostanie ogłoszony stan wojenny na całym terytorium Palestyny i wprowadzone będą sądy doraźne.

Samochód z pasażerami WPADŁ DO DUNAJCA

NOWY SĄCZ, 8.7. — Szosą z Czorsztyna do Nowego Targu jechał samochodem Samuel Zimmermann z Pragi. W pewnym miejscu najechał na poręcz okalającą drogę nad Dunajcem. Pod naporem samochodu poręcz załamała się, auto wpadło do Dunajca. Kilka osób, jadących samochodem odniosło szereg poważnych obrażeń.

Piorun zabił LISTONOSZA

KIELCE, 8.7. We wsi Mniszków, gm. Radomia pow. Opoczyńskiego, w czasie burzy piorun zabił Władysława Kurzyka, listonosza miejscowej agencji pocztowej.

Rekord szybowcowy

BERLIN, 8.7. Lotnik niemiecki Flinsch pobił nowy rekord lotu szybowcowego. Po wystartowaniu z lotniska w Bremie Flinsch doleciał do Lubeki, po czym zawrócił i wylądował w Bremie, przebywając 314 km.

NA ŁAMACH PRASY

Rasizm, żydzi i cywilizacja polska

STARE PARTYJNICTWO I NOWOCZESNA ORGANIZACJA

„Kurier Poranny" wyjaśnia, że walka z przedwojennym partyjnictwem nie jest bynamniej walką z zasadą organizacji politycznej społeczeństwa. Walka ta zdaniem cytowanego pisma nie znaczy

„w żadnym wypadku walk. z zasadą organizacji politycznej i ideowej narodu. O tym doskonale zwolennikom dotychczasowego ustroju partyjnego wiadomo.

Organizacja polityczna społeczeństwa jest nieodzownym współczynnikiem nowoczesnego życia zbiorowego i zlikwidowanie jej byłoby cofnięciem kultury tego życia do okresu bardzo nam odległego. Absolutnie nikt też nie zamierza tego robić przynajmniej z tych, którzy formują praktycznie nowy porządek w Polsce.

To, co zostało trwałą wartością i zdobyczą ubiegłego stulecia, tj. demokratyzacja życia, udział w nim najszerszych mas społecznych, nie mogło by ani chwili być utrzymane, gdyby nie znajdowało wyrazu w organizacji tych potrzeb i dążeń, które świadczą o udziale narodu w życiu państwa. Wszelka próba zniesienia tej organizacji była by zresztą z góry skazana na niepowodzenie; nie można burzyć i niszczyć tego, co jest już we krwi współczesnych ludzi, co jest ich naturalną cechą i potrzebą.

Stąd jeżeli mówi się: walka z partiami, to nie znaczy: walka z organizacją polityczną".

W dalszym ciągu autor stwierdza, że chodzi o porzucenie form partyjnych, jako wytworów minionej epoki i o nowoczesność organizacji, zgodną z międzynarodowym położeniem Polski i nakazami stąd płynącymi:

„Nikt nie udowodni, że przeciw zdyscyplinowanym, zwartym szeregom można wyruszyć z obozem organizowanym w myśl zasady: „kupą mości panowie". Cóż dopiero, jeżeli tych kup jest kilka i kilkanaście, a każda modli się swoim odrębnym pacierzem?

I dlatego zwalczamy partyjnictwo, ale dlatego, ponieważ jesteśmy gorącymi i zdecydowanymi zwolennikami tym silniejszej organizacji politycznej narodu. Innej zatem niż dotychczas. Bo milsza nam jest przyszłość państwa, niż ulubione, stare formy".

OSTATNI MOHIKANIE

W artykule p. t. Ostatni Mohikanie, pisze „Express Poranny" o politycznej ideologii polskich socjalistów:

„W europejskim socjalizmie zachodzą od pewnego czasu znamienne przemiany.

Otóż w ślad za socjalistami skandynawskimi, którzy od dawna już maszerują nie tylko pod czerwonymi, lecz i pod narodowymi sztandarami, socjaliści belgijscy pod wodzą swego młodego przewódcy, premiera Spaaka zrywają z rewolucyjnym marksizmem.

U nas, niestety, są socjaliści, którzy nie chcą widzieć, co się wokół nich dzieje i trzymają się haseł porzuconych przez socjalistów innych krajów: hasła „walki klas" i doktryny „zbiorowego bezpieczeństwa". Wciąż też nawołują do tworzenia frontu „antyfaszystowskiego" który mógłby tylko wtrącić Europę w wojnę i nie przestają krytykować polityk. zagranicznej Polski, stawianej przez ich towarzyszy zagranicznych za wzór twórczej pracy dla pokoju.

Czy chcą być ostatnimi Mohikanami przebrzmiałych doktryn, porzuconych przez coraz to innych socjalistów Europy?"

RASIZM, ŻYDZI I CYWILIZACJA POLSKA

„A.B.C." stwierdza że rasizm jest obcy kulturze polskiej, a natomiast pierwszymi jego twórcami w historii są żydzi:

„Naród Polski posiada cywilizację chrześcijańską w jej najczystszej, bo katolickiej, postaci i ma wolę wytrwania przy niej. To samo przesądza o negatywnym stosunku do rasizmu. I bez tego zresztą rasizm, jako bezkrytyczna idealizacja jednego narodu, jest obcy naturze polskiej, czego dowodzi cała nasza historia.

Nie jest rzeczą przypadku, że rasizm wypływa z staro-hebrajskiego źródła. Wszak najdonioślejszym wydarzeniem dziejów żydowskich były reformy Ezdrasza i Nehemjasza, twórców, jak pisze znany historyk żydowski Graetz, „owych prądów duchowych, co w łonie judaizmu zdobyły sobie moc niepożytą" Te na 500 lat przed nar. Chrystusa, przeprowadzone reformy, zmierzały do utrzymania czystości rasy żydowskiej i do odgrodzenia jej od reszty świata. W ich wyniku unieważniono małżeństwa mieszane, porzucano dzieci z takich małżeństw zrodzone, wprowadzono zakaz żenienia się z cudzoziemkami i ustalono hierarchię społeczną, w której osobę obcego pochodzenia, która przyjęła mozaizm, stawiano niżej pogardzanego bękarta".

Rozmiary pryszczycy w Polsce

w Częstochowie zachorowały dzieci

WARSZAWA, 8.7. W okresie od 26 czerwca do 2 lipca rb. na terenie całej Polski było 24.780 zagród objętych pryszczycą. Z tej liczby pryszczyca została zlikwidowana przez wybicie zwierząt w 2 zagrodach, w 1778 zagrodach pryszczyca wygasła. Pryszczyca pozostała więc czynna w 23 tys. zagród.

Z tej liczby w woj. białostockim pryszczyca jest czynna w 773 zagrodach, w kieleckim w 3860, w krakowskim 1549, w lubelskim 879, we lwowskim 3701, w łódzkim 3195, w pomorskim 969 w poznańskim 5280, w śląskim 861, w warszawskim 892, w m. st. Warszawie 32, na Wołyniu w 3 zagrodach.

Pryszczyca wygasła w woj. białostockim w 8 zagrodach, w kieleckim w 241 zagrodach, w krakowskim w 48, w lubelskim w 11, we lwowskim w 212, w łódzkim w 199, w pomorskim w 32 w poznańskim w 975, w śląskim w 114, w warszawskim w 28, na Wołyniu w 13 zagrodach.

CZĘSTOCHOWA, 8.7. W rodzinie Moszkowiczów zachorowało dwoje dzieci z wyraźnymi symptomami pryszczycy. Wypadkiem tym zajął się lekarz powiatowy i miejski.

Z.U.S. będzie się starał

o względy ubezpieczonych

WARSZAWA, 8.7. Wczoraj odbyło się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w obecności ministra opieki społecznej M. Kościałkowskiego posiedzenie komsaryczne.

Po zagajeniu obrad przez komisarza Hubickiego dłuższe przemówienie wygłosił minister Kościałkowski, nakreślając zasadnicze wytyczne, według których kształtować się mają stosunki między Ministerstwem opieki społecznej a ZUS. P. minister realizując stopniowo intencje ustawy o ubezpieczeniu społecznym, uzupełnionej późniejszymi aktami ustawodawczymi, oczekuje od zakładu ubezpieczeń społecznych pozytywnych wyników samodzielnej działalności na polu administrowania ubezpieczeniami społecznymi oraz pełnej odpowiedzialności za sprawne funkcjonowanie zarówno samego zakładu, jak i ubezpieczalni społecznych.

ZUS, jako centralna instytucja ubezpieczeń społecznych w państwie, przejawiać winien jak najszerszą inicjatywę. Najpoważniejszym zadaniem zakładu ubezpieczeń społecznych na najbliższy okres jest usprawnienie techniczne aparatu ubezpieczeniowego, tak aby zyskał on sobie uznanie zainteresowanych, przede wszystkim zaś samych ubezpieczonych.

Komisarz ZUS gen. St. Hubicki powziął decyzję przyjmującą w zasadzie wytyczne do umów z lekarzami, ustalone ostatnio na wspólnych konferencjach kierownictwa ubezpieczeń społecznych z przedstawicielami organizacji zawodowych lekarskich.

Elita artystyczna i literacka Polski

na wakacyjnym instytucie sztuki w Wiśle

W Wiśle został otwarty tegoroczny wakacyjny Instytut sztuki. Przemówienie powitalne wygłosił jako gospodarz ziemi śląskiej starosta cieszyński, imieniem gminy Wisły komisarz Medniak oraz delegat p. ministra WR i OP, kierownik Instytut, radca Michał Rusinek.

W dniach 4, 5 i 6 bm. odbył się odczyt Juliusza Kadena Bandrowskiego o mowie polskiej oraz jego wieczór autorski. Z zakresu muzyki odczyty prof. Zdz. Jachimeckiego i T. Szeligowskiego.

W dniach następnych odbędą się odczyty Boya Żeleńskiego, B. Suchodolskiego, A. Bohdziewicza, T. Czachowskiego, Karola Irzykowskiego, J. Lorentowicza i L. Pomirowskiego.

Ponadto odbędzie się wieczór autorski M. Kuncewiczowej, wieczór recytacji Mariusza Maszyńskiego, koncert Eugenii Umińskiej i Zygmunta Dygasa, wieczór poezji regionalnej itp.

Wakacyjny Instytut sztuki w Wiśle liczy około 150 słuchaczy.

Czynne są sekcje: muzyczna, dyskusyjna, recytacyjna, malarska, fotograficzna, sportowa, wycieczkowa i towarzyska.

O przywilej nadany przez króla polskiego

PROCESUJE SIĘ GMINA GDAŃSKA

GDAŃSK, 8.7. Gmina gdańska Marienweg procesuje się obecnie przed sądem wolnego miasta o przywrócenie jej przywileju nadanego przed 200 laty, właścicielowi majątku i gminy Marienweg przez króla polskiego Augusta Mocnego.

Na mocy tego przywileju polskiego króla właściciel folwarku Marienweg upoważniony został do pobierania 4 razy do roku „postojowego" na targach.

Właściciel ten przywilej oddał w spadku parafii katolickiej, co jednakowoż w r. 1850 zakwestionował nowy właściciel majątku von Simon.

Nowa powódź w Chinach

WSKUTEK ZERWANIA TAM

LONDYN, 8.7. Prasa chińska donosi, że w prowincji Yojej i w prowincji Szantung wskutek zerwania tam na Wielkim Kanale woda zalała wielkie przestrzenie pól uprawnych.

Ludność tych obszarów nie zdołała przed wylewem zebrać zbiorów z pól, toteż znalazła się w obliczu klęski głodowej.

W rejonie Tsandżów powstało olbrzymie morze wewnętrzne, z którego wystają niewielkie wyspy, gdzie skupiają się mieszkańcy, którzy zdołali uratować się przed powodzią. Żywią się on korzeniami i gliną.

Epidemia czerwonki dziesiątkuje nieszczęśliwych mieszkańców zalanego terytorium.

Proces żydów

O SZERZENIE PORNOGRAFII

LWÓW, 8.7. Odbyła się tu sensacyjna rozprawa przeciw literatom dr Izydorowi Bermanowi i Leonowi Drekewiczowi, oskarżonym o szerzenie pornografii.

W swoim czasie wydawali oni czasopismo satyryczne „Chochoł", w którym wydrukowany był wiersz Leona Pasternaka „Pieśń o hańbie u rasy". Poeta został zesłany do Berezy, literatom wytoczono proces o szerzenie pornografii.

Obrońca wniósł o powołanie do biegłych m. in. Hemara i Tuwima dla stwierdzenia, że w tym wierszu nie było znamion pornografii. Proces został, po uwzględnieniu wniosku obrońcy, odroczony do października.

Wydalenie b. ministra ukraińskiego

Z PASA GRANICZNEGO

ZDOŁBUNÓW, 8.7. Na skutek decyzji władz administracyjnych, wydalony został z pasa granicznego administrator majątku Zakrzewszczyzna, w pow. zdołbunowskim, Jowhen Archypenko.

Przyczyny wydalenia należy szukać w negatywnym ustosunkowaniu się Archypenki do zarządzeń władz administracji ogólnej. Wydalony przebywał w Polsce na prawach azylu i był w rządzie atamana Petlury ministrem rolnictwa.

Sensacyjny proces w Paryżu

Skradł ministrowi sprawiedliwości auto

i sprzedał je... prezesowi Sądu Apelacyjnego!

PARYŻ, 8.7. PAT. Sąd paryski skazał na najwyższy wymiar kary jednego z wybitniejszych złodziei automobilowych, który zorganizował swój „przemysł" w ten sposób, że posiadał filie w 6 miastach Francji, a skradzione auta sprzedawał natychmiast nabywcom na podstawie z góry danych ogłoszeń, donoszących, że „wysoki urzędnik kolonialny, mianowany do Indochin, musi sprzedać natychmiast nowokupione auto".

Przed sądem rozpatrywany był m. in. jeden z najciekawszych wyczynów złodzieja, zwanego Karolem Giselet, który znany był w kołach przestępczych pod pseudonimem „Karola Łysego".

Giselet skradł przed ministerstwem sprawiedliwości w Paryżu na placu Vendome auto świeżo nabyte przez ministra sprawiedliwości, Campinchi, i sprzedał je w trzy dni później w Marsylii prezydentowi Sądu Apelacyjnego p. Varrain.

Wędrówka aut, która wywołała w swoim czasie żywe poruszenie w kołach sądownictwa francuskiego, przyczyniła się m. in. do wymierzenia złodziejowi najwyższego wymiaru kary.

Zbrodnia w Rembertowie

Bandyci zabili profesora i zranili żonę

WARSZAWA, 8.7 (Tel. wł.) W Rembertowie pod Warszawą zamordowany został emer. profesor Gantner, mieszkający w własnej willi przy ul. Pierackiego.

Jak ustalono, koło godziny 2 w nocy do willi zaczęli się włamywać dwaj bandyci. Trzeci stanął na czatach. Zbudzony hałasem staruszek wyszedł z pokoju na korytarz i tam bandyci rzucili się natychmiast na niego, zadając mu 30 ran. Staruszek wyzionął ducha.

Następnie weszli do mieszkania i zaczęli plądrować. Wtedy prawdopodobnie zbudziła się żona profesora Gantnera, Antonina. Bandyci poranili ją również bardzo ciężko i, sądząc, że już nie żyje, plądrowali w dalszych pokojach. Ostatkiem sił zdołała się Gantnerowa dowlec do okna, otwarła je i zaczęła wzywać pomocy. Na krzyk ofiary przybiegł dozorca osiedla, nie zdołał już jednak ująć uciekających bandytów. Gantnerową przewieziono do szpitala. Stan jej jest beznadziejny.

Sowieccy agenci

SKRADLI 9 MILIONÓW FRANKÓW

PARYŻ, 8.7. W Rouen rozpoczął się proces przeciw trzem członkom sowieckiej ekspozytury handlowej w Paryżu, oskarżonym o zdefraudowanie akcji na sumę 9 milionów franków. Sąd ogłosił się niekompetentnym dla rozpatrzenia sprawy.

Zatęchła atmosfera stolicy

Z prowincji przyjdzie świeży powiew

Atmosfera polityczna Warszawy nie jest przyjemna. Rzec można — jest chwilami odrażająca przez swoje plotkarstwo, wścibstwo, pieniactwo prasowe i kawiarniane. Chwilami odnosi się wrażenie, iż w Warszawie za wielu nagromadziło się takich rozambicjonowanych polityków, którzy chcieliby samym jedynie gadaniem (dawniej w Polsce mówiło się: gardłowaniem) i pisaniem osiągnąć zaszczyty i honory przewodzenia narodem. Oni przeto najbardziej „mącą w kadzi narodowej" i tą zmąconą wodę w coraz to innym i krzykliwym pisemku rozlewają na całą Polskę.

Ludek warszawski lubi plotki, lubi wścibskie sensacje w stylu „maglowym" i lubi przyjmować plotki za prawdę. Kto wie czy w tym znamiennym rysie psychicznym mieszkańców stolicy nie należy szukać tajemnicy poczytności wielu dzienników. Czy jednak w takiej atmosferze można myśleć o poważnej robocie, o pozytywnej pracy? Ileż energii, ileż zdrowia marnują ludzie najlepszej woli aby rozpraszać bardzo cuchnące powietrze polityczne i oczyszczać zmętniałą wodę.

Wystarczy wziąć do ręki kilka dzienników stołecznych, owych zwierciadełek opinii, aby zorientować się, iż wszystkie niemal „szlagiery" polityczne, sensacyjne artykuły, pływają po powierzchni plotki, złośliwości i intryganctwa. Gdy jednak w grę wchodzi istotne zagadnienie, które trzeba rozważać z pełnym poczuciem odpowiedzialności „wybitni działacze" i „zawiedzeni w swych ambicjach" nabierają wody do ust, milczą i czekają kto weźmie na siebie odpowiedzialność za powziętą decyzję, aby móc rozpocząć przeciwko niemu atak wołając: my byśmy to lepiej zrobili! To nie tak, a tak trzeba było zrobić itp.

Bywały czasy, gdy w Warszawie można było się czegoś nauczyć, gdy świecono ze stolicy dobrymi przykładami pracy rzetelnej, pożytecznej. Dzisiaj nie widać i nie odczuwa się tego. Raczej dobra atmosfera dla pracy społecznej panuje na prowincji. Może dla tego, iż panuje większe poczucie odpowiedzialności, że łatwiej zdemaskować „pyskacza" nic nie robiącego, aniżeli w stolicy, — gdzie jest ich aż tylu...

Na prowincji nie można pozwolić sobie na luksus robienia polityki w kawiarniach, na plotkowanie i intrygowanie w takiej mierze, w jakiej czyni się to w stolicy.

Nie tylko plotka jednak dominuje w stołecznym życiu politycznym. Dominuje przede wszystkim niesłychany chaos pojęć, brak dyscypliny myślowej. Nie byłoby to straszne, gdyby taki chaos panował w jakiejś „Pipidówce", ale skoro rzecz dzieje się w stolicy, z której ten chaos uwielokratnia się w przeróżnego rodzaju dziennikach i płynie olbrzymim strumieniem na całą Polskę — sprawa wygląda gorzej.

Powie ktoś, czytając te słowa: — no dobrze, ale jakżeż wygląda wobec tego realizacja hasła zjednoczenia narodowego?

Otóż wygląda w ten sposób, że nie należy szukać tego zjednoczenia w stolicy, ściślej mówiąc w powierzchownym płytkim życiu stolicy, nasyconym plotkarstwem. Nie należy szukać zjednoczenia w „zwierciadłach" i „zwierciadełkach" opinii, które nie jest opinią narodu a jest opinią grup, grupek i grupeczek kawiarnianych, zawiedzionych w swych ambicjach polityków i politykierów. Zjednoczenie odbywa się poza stolicą, na prowincji, wśród ludzi pracy rzetelnej i twórczej.

I z prowincji przyjdzie prąd, który odświeży zatęchłą w tej chwili atmosferę stolicy.

S. A.



POGRZEB ŚP. DYREKTORA ROMANA STARZYŃSKIEGO
Minister Kaliński przemawiający nad mogiłą śp. dyrektora Romana Starzyńskiego.

Niemieckie złośliwości na marginesie wizyty gen. Stachiewicza w państwach bałtyckich

Wizyta szefa sztabu generalnego gen. Stachiewicza w stolicach państw bałtyckich jest przedmiotem szczególnego zainteresowania prasy niemieckiej, która w tym wypadku odzwierciedla całkowicie opinię miarodajną. Nie mogąc zająć wobec tej wizyty stanowiska wręcz negatywnego Niemcy odnoszą się do niej nieprzychylnie. Zdumiewa to tym bardziej, że wielokrotnie słyszeliśmy z ust powołanych polityków niemieckich zapewnienie, iż Rzesza z zadowoleniem wita zacieśnienie więzów między Polską a państwami bałtyckimi, już choćby ze względu na wzmocnienie bariery przeciw Rosji sowieckiej.

„Essener National Ztg." organ marszałka Goeringa, tendencyjnie podkreśla, że na manewry ubiegłej jesieni Polska zaprosiła szefów sztabów państw bałtyckich — akredytowanym zaś attache wojskowym innych państw w Polsce pokazano natomiast tylko t. zw. małą fazę manewrów, która — jak pisze dziennik — nie pozwoliła im wejrzeć w technikę walki armii polskiej.

Ta taktyka miała według „Essener National Ztg." na celu spowodowanie zaproszenia gen. Stachiewicza do państw bałtyckich. Dalej dziennik stwierdza, że gen. Stachiewicz został przyjęty przez najwyższych wojskowych i cywilnych państw bałtyckich oraz ironizuje, że miała miejsce pozyteczna dekoracja wysokimi orderami wojskowymi.

W związku z tym należy przypomnieć, że na jesieni ub. roku Niemcy pokazali attache wojskowym placówek zagranicznych tylko t. zw. małą fazę manewrów na południowym wschodzie Rzeszy, a jedynie Włochów zaprosili na wielkie manewry w Brandenburgii.

W maju rb. razem z kanclerzem udali się do Italii najwyżsi wojskowi Rzeszy, którym pokazano manewry armii włoskiej. Stwierdzić należy, że wszystkie ordery udzielone wojskowym polskim przez państwa bałtyckie, nie stanowią z pewnością połowy tych orderów, które wymieniono między Niemcami i Włochami.

Dnia 3 bm. przybył do Niemiec z wizytą włoski szef sztabu gen. Pariani, któremu dowódca armii niemieckiej gen. Brauchitsch pokazuje wszystkie interesujące urządzenia armii niemieckiej.

Sowieccy dyplomaci

ZWIEDZAJĄ GDAŃSK I GDYNIĘ

Wczoraj bawili w Gdyni i Gdańsku członkowie delegacji handlowej ambasady sowieckiej radca Titow oraz radca Knokow. Pobyt ich miał charakter nieoficjalny, tym niemniej jednak przeprowadzono szereg rozmów z przedstawicielami szeregu większych przedsiębiorstw portowych i placówek handlowych.

W godzinach popołudniowych przedstawiciele handlowi sowieccy zwiedzili miasto i port, a następnie wyjechali do konsulatu sowieckiego w Gdańsku, gdzie zamieszkali na okres pobytu na wybrzeżu.

Handlowa delegacja sowiecka przybyła samochodem dyplomatycznym.

Zapisz się na członka P. M. S.

Niemieckie czeki bez pokrycia

Wołamy na świadków Joachima Pruskiego i von Beselera

Pod powyższym tytułem „Kurjer Polski" pisze:

Międzynarodowa Wystawa rzemieślnicza w Berlinie trwa jeszcze. Zamknięcie jej odbędzie się dopiero 10 lipca i jeszcze nie przebrzmiały układne, gładkie słowa, którymi Herr Walter — „Leiter des Deutschen Handwerks", witał w dniu otwarcia przybyłych gości.

Warto je przypomnieć.

— Po raz pierwszy w dziejach spotyka się w Berlinie rzemiosło całego świata — mówił Herr Walter. — Jest to zdarzenie, jakiego nie przeżywało nigdy jeszcze wszechświatowe rzemiosło. Rzemiosło niemieckie, zjednoczone w rozmachu frontu pracy, jest przeto tym więcej dumne, że może dziś pozdrowić w stolicy Rzeszy kolegów rzemieślników, przybyłych tu z szerokiego świata. Rzemiosło niemieckie wierzy, że to pierwsze w historii wspólne spotkanie stanie się tym, czym być powinno, a mianowicie **pomostem do dalszego pełnego przyjaźni gospodarczego i kulturalnego porozumienia.**

Tak powiedział ten tęgi, jasnowłosy pan, o jowialnym wyrazie twarzy, ubrany w trochę przyciasny brązowy uniform. Ale to były słowa. Ci „koledzy", t. zn. przedstawiciele rzemiosła trzydziestu trzech krajów, którzy wzięli udział w otwarciu wystawy, nie potrzebowali długo czekać, aby się przekonać, że owe zapewnienia o przyjaznej współpracy, o tej Niebelungentreu i t. d. — to tylko **czeki bez pokrycia, puste frazesy.**

Ordynarna napaść na rzemiosło polskie niemieckiego piśmidła, wywołała u nas zrozumiałe oburzenie. Jakże mogło być inaczej? **Przecież tego nie można traktować jako wybryk jednostki.** Mamy do czynienia z krajem, gdzie cała prasa ulega surowej kontroli i pisze pod dyktandem.

Dyrekcja działu polskiego, na której czele stoi znany ze swej energii i sprężystości p. Władysław de Bondy, wystosowała do komitetu głównego wystawy berlińskiej pismo, **żądające wyciągnięcia wszelkich konsekwencyj w stosunku do redakcji „Ostlandu".** Czy to co pomoże? Czy takie „konsekwencje" nastąpią rzeczywiście? — Zobaczymy.

Narazie musimy stwierdzić duże oburzenie wśród naszego rzemiosła i cały szereg protestów, uchwalonych przez różne cechy i organizacje rzemieślnicze i **wielką solidarność postawy jednostek wobec tej zniewagi, której doznało całe rzemiosło polskie.**

Dowody tego mamy na każdym kroku. Wczoraj np. zgłosił się do naszej redakcji pewien starszy rzemieślnik, który przed wojną jeszcze, a i podczas wojny, za okupacji niemieckiej, pracował w jednym z największych polskich warsztatów brązowniczych.

— Jakto? — oświadczył. — To Niemcy dziś piszą, że my nie mamy własnego rzemiosła, że to oni uczyli nas jak mamy pracować, że nasze warsztaty są właściwie warsztatami niemieckimi? Więc ja, jako człowiek przedwojenny, który widział już niejedno w życiu, powiem coś ciekawego.

I popłynęła opowieść jak to za czasów okupacji do owych warsztatów brązowniczych zajrzał sam generał **von Beseler** — niemiecki generał gubernator warszawski, jak wślad za nim przybiegł czym prędzej **von Glasenapp** — prezydent policji niemieckiej w okupowanej stolicy Polski i jak **obaj dostojnicy germańscy wyrażali podziw dla urządzeń polskiego wielkiego warsztatu i jak dawali tam do wykonania różne zamówienia.**

— Muszę to kazać robić tutaj, bo **my w Niemczech nie mamy takich zakładów** — mówił pan generał gubernator von Beseler.

Jakie to były zamówienia? — A więc polskie zakłady brązownicze musiały wyrabiać dla swych wysokich dostojników okupacyjnych piękne lichtarze, kandelabry, lampy. Nawet pamiątkowy odłamek granatu, który pod nim rozszarpał konia w Belgii, pan gubernator Beseler też kazał ładnie spreparować i oprawić polskim rzemieślnikom z polskiego warsztatu brązowniczego.

— **Dlaczego nie powierzył tego żadnemu zakładowi niemieckiemu?** — pytał nasz gość redakcyjny. I zaraz dał sobie sam odpowiedź. — **Bo Niemcy nie mieli wtedy, a nie mają prawdopodobnie i teraz, ani tak wykwalifikowanych rzemieślników brązowniczych, ani takich zakładów.**

Zamówienia zakładom polskim, dawali zresztą wówczas i inni jeszcze wyżsi dostojnicy niemieccy. Dawał je nawet sam Joachim Pruski. Syn cesarski też podziwiał zręczność polskich rzemieślników i urządzenia polskich warsztatów, które jego zdaniem górowały nad niemieckimi.

Joachim, Beseler, Glasenapp! Któż i kiedy mógł przypuszczać, że ich słowa, ich zdania będziemy przypominać dziś, u schyłku dwudziestolecia Niepodległości Odrodzonej Polski? Krwawo wywalczonej, na nich samych zdobytej?

J. M. T.

Wywłaszczenie angielskiego przemysłu węglowego

Na wniosek ministra handlu Stanleya Izba gmin jednomyślnie odrzuciła poprawki Izby lordów do ustawy węglowej. Mowa ministra, który w imieniu rządu odpierał propozycje lordów, była owacyjnie przyjmowana na ławach opozycji.

Według wniosku rządowego właściciele terenów kopalnianych otrzymają w dniu 1 lipca 1940 r. 66 milionów funtów szterlingów odszkodowania i ulegną wywłaszczeniu, a właścicielem terenów będzie od tej chwili państwo, które pobierać będzie od przemysłu węglowego jednolitą opłatę za eksploatację terenów.

Niewyzyskana dziedzina dochodów

Walory turystyczne Zagłębia Dąbrowskiego

Rozwijający się przed wojną ruch turystyczny i letniskowy w osiedlach i wsiach Zagłębia Dąbrowskiego, zahamowany został w czasie wielkiej wojny, a po wojnie i odzyskaniu Niepodległości nie tylko że nie podźwignął się z upadku, lecz przeciwnie zaczął zdecydowanie zamierać. Złożyło się na to wiele okoliczności.

Jedna z nich — to podział administracyjny i związanie Zagłębia z Kielcami, które, być może z powodu znacznej odległości nie wykazywały dostatecznego zainteresowania sprawami tej części województwa w dziedzinie rozbudowy letniskowej i turystycznej, kładąc raczej nacisk na udostępnienie i zainteresowanie turystów i letników regionem kieleckim.

Druga — to naturalny „ciąg" mieszkańców Zagłębia do miejscowości podgórskich Śląska i Beskidu, lepiej pod względem turystycznym i letniskowym zagospodarowanych i posiadających dogodniejszą komunikację.

Zapewne, że atrakcyjność Śląska jest daleko większa, a i nie bez znaczenia pozostaje łatwość dostania się do wszystkich niemal miejscowości godnych widzenia.

Walory turystyczne Zagłębia są jednak bezsprzecznie i choć może ustępują Śląskowi rozmiarami obiektów przemysłowych, technicznie, śmiemy twierdzić nie są gorsze a krajoznawczo niejednokrotnie go przewyższają.

Różnorodnością krajobrazu, układu terenowego, pamiątkami historycznymi Zagłębie może śmiało rywalizować z każdą inną ziemią Rzeczypospolitej. Trzeba tylko umieć te walory wydobyć z zapomnienia, trzeba przygotować teren na przyjęcie wycieczek i zapewnić im choćby prymitywne wygody, a przede wszystkim należy planowo rozbudować drogi, aby ściągnąć zamożniejszą publiczność ze Śląska i Zagłębia.

Od lat nie mamy np. drogi do Ojcowa. Na ryzyko jazdy samochodem przez te bezdroża olkuskie, może się zdobyć człowiek, który chce się pozbyć starego i ubezpieczonego wozu. Od lat widzimy na drogach olkuskich pryzmy kamieni przygotowane do naprawy dróg. Kamienie już się zapadły w ziemię, a szosy nikt nie reperuje. Tak samo nie można się jeszcze dostać do przepięknych okolic Jury Krakowsko-Wieluńskiej.

A wszystkie te miescowości leżą przecież w granicach powiatów zagłębiowskich. Tutaj wśród niezwykle malowniczych skał wapiennych porośniętych pięknymi lasami wznoszą się pełne legend ruiny zameczysk. **Poczynając od Będzina, przez Siewierz, Ogrodzieniec, Pilicę, Smoleń, Rabsztyn aż do Ojcowa ciągnie się łańcuch zameczysk wśród pełnego uroku krajobrazu. Tu leży największa w Polsce, a może i w Europie pustynia piaszczysta, zwana Błędowską przecięta wstęgą Białej Przemszy, płynącej w obramowaniu zieleni.**

Szereg zakładów przemysłowych wyposażonych w pierwszorzędne urządzenia techniczne, kopalnie zelektyfikowane — mogą zaznajomić turystę z życiem i warunkami pracy górnika i organizacyj przemysłowych w Zagłębiu.

Możnaby jeszcze turyście pokazać jedyne w Polsce Muzeum Geologiczne w Dąbrowie.

Mamy się czym pochwalić, jeno przez jakąś fatalną nieudolność czy brak inicjatywy nie umiemy tego wszystkiego pokazać, udostępnić, zareklamować...

To też nic dziwnego, że pod tym względem spychani jesteśmy przez miejscowości nawet uboższe w skarby przyrodzone, ale bardziej ruchliwe i doceniając pożytek płynący z turystyki.

Istnieje przy województwie w Kielcach Komisja Turystyczna, która zająć się miała i ciekawym regionem zagłębiowskim. W Sosnowcu powołać miano do życia jej ekspozyturę, czy nawet coś bardziej wyposażonego w prerogatywy.

Niestety, do tej pory nic w tym kierunku nie zrobiono.

Biedny powiat Olkuski mógłby czerpać pokaźne zyski z ruchu letniskowego i turystycznego, gdyby ktoś wreszcie chciał się zająć sprawami udostępnienia go letnikom i turystom przez odpowiednie zagospodarowanie i ułatwienie komunikacji. Najlepszy dowód mamy, **że zapomniane przez laty Bukowno, — dzięki energii kilku ludzi stawać się poczyna letniskiem w całym tego słowa** znaczeniu.

Wydaje mi się, że stworzenie w Zagłębiu jakiejś organizacji z udziałem samorządów, bez oglądania się na Kielce mogłoby pchnąć zaniedbaną dziedzinę turystyki i letnisk na nowe tory i stworzyć w ten sposób świeże źródła dochodu, zarówno dla gmin jak i setek ludzi, którzy w rozwijającym się przemyśle letniskowo-turystycznym znaleźli by zajęcie.

W pierwszym rzędzie trzeba by było zająć się kwestią komunikacyjną, a co za tym idzie rozbudową dróg, aby samochód mógł wszędzie dotrzeć, wszędzie się zatrzymać.

Dziś większość turystów podróżuje autem i pod tym kątem należy zagospodarowywać Zagłębie pod względem letniskowo-turystycznym.

Zagłębie odpowiednio zareklamowane stanowczo stać się może atrakcyjnym terenem turystycznym, ściągającym liczne rzesze wycieczkowiczów ze wszystkich ziem Polski.

LUCJAN HORSKI

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

9 LIPIEC

Sobota

Weroniki p., Zenona, Mikołaja
Słowiański: Strachola
Słońca wsch. 3.25, zach. 19.56
Księżyca wsch 17.21, zach 0.55

HISTORIA PODAJE:

1380 Spalenie Nakła przez Krzyżaków.
1410 Król Jagiełło zbliża się pod Grunwald
1762 Katarzyna II carową Wszechrosji.
19299 Zmarł słynny malarz Julian Fałat.

PRZYSŁOWIA:

W lipcu kłos się korzy,
Że niesie dar Boży,
A że prosto stoi
To z pustoty swojej.

AFORYZMY:

Człowiek nigdy nie ma słuszności, gdy sprawia sobie cierpienia, sprawia je równocześnie drugm.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Stawka o życie"
EDEN: 1) „Parada gwiazd Warszawy", 2) „Dziesięć lat życia".
PATRIA: 1) „Zaginiona wyspa", 2) „Złote kobietki".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—oOo—

Ulgowe przejazdy dzieci

NA PKP

Ministerstwo komunikacji zamierza wzorem lat ubiegłych wprowadzić wkrótce ulgowe przejazdy dla dzieci. Dzieci, które będą mogły wyjeżdżać jedynie w towarzystwie opiekunów, mają opłacać jedną czwartą ceny biletu, przejazd zaś powrotny będą miały bezpłatny.

Umowa zbiorowa dla lekarzy

W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH

Naczelna Izba lekarska przystąpiła do opracowania projektu umowy zbiorowej dla lekarzy zatrudnionych w Ubezpieczalniach społecznych.

—oOo—

Reorganizacja cechów

Na ostatnim posiedzeniu Związku Izb rzemieślniczych postanowiono przystąpić do prac nad reorganizacją cechów.

Prace, jakie postanowiono przedsięwziąć, przewidują: 1) opracowanie i wydanie wzorowego statutu cechu, 2) opracowanie i wydanie wzorowego statutu powiatowego związku cechów, 3) opracowanie i wydanie statutu branżowego związku cechów (wojewódzkiego względnie ogólnopaństwowego) i 4) opdacowanie i wydanie projektu uproszczonej księgowośc i regulaminu działalności organów i komisyj cechowych.

W planie tych prac widzimy więc nowość, polegającą na wprowadzeniu nowej organizacji powiatowych związków cechów i branżowych związków cechów. W związku z tymi pracami Związek Izb powołał specjalną komisję midzyizbową, która ustali ostatecznie brzmienie projektowanych statutów wzorowych

Jeśli chodzi o projektowane utworzenie powiatowych związków cechów, to Związek Izb stoi na stanowisku, że bezzwłoczne ich utworzenie leży w interesie racjonalnej organizacji życia rzemieślniczego, a poza tym Związek Izb upatruje w tym spełnienie postulatu oparcia Izb rzemieślniczych na szerokiej płaszczyźnie społecznej. Utworzenie zaś branżowych związków cechów, Związek Izb proponuje odłożyć do czasu, kiedy organizacja powiatowych związków cechów będzie na ukończeniu.

Jak z powyższego widać, projektowane są w życiu rzemieślniczym głęboko sięgające zmiany organizacyjne.

Obniżyć cenę cukru

W kołach kupiectwa, zwłaszcza detalicznego z dużym zadowoleniem przyjęto poruszenie na posiedzeniu Sejmu sprawy obniżki cen cukru.

Już na poprzedniej sesji zwyczajnej parlament uchwalił rezolucje, wzywające rząd do przeprowadzenia obniżki cen cukru, wychodząc ze słusznęgo założenia, że obniżka ceny tego powszechnie używanego artykułu przyczyni się do wzrostu konsumcji i w ten sposób zmniejszone wpływy wskutek obniżki, zostaną wyrównane — prawdopodobnie z nadwyżką — przez zwiększoną sprzedaż.

Na skutek tej rezolucji podjęto badania nad możliwością przeprowadzenia ponownej obniżki cen cukru, jednakże do tej chwili nic o wynikach tych badań jeszcze nie wiadomo.

Na obecnej sesji nadzwyczajnej uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, aby w polityce sprzedaży cukru, zwłaszcza w sprzedaży detalicznej, uwzględniono godziwy zysk drobnych kupców, zabezpieczający opłacalność sprzedaży tego artykułu.

Na marginesie tej rezolucji stwierdzić należy, że czas najwyższy, aby władze wejrzały w tę sprawę, wiadomo bowiem, że kupiectwo detaliczne ma od przemysłu cukrowniczego procenty ze sprzedaży cukru nieprawdopodobnie minimalne, przy niesłychanie rygorystycznych warunkach płatności za nabywany cukier. Sprzedaż cukru w handlu detalicznym jest wręcz nieopłacalna — jeśli nie deficytowa — i kupiectwo detaliczne zaopatruje się w cukier jedynie dlatego, że jest on artykułem powszechnego użytku.

—oOo—

Wielka zabawa LOPP

NA „SAMOLOT SOSNOWCA DLA ARMII"

Staraniem Koła LOPP na kop. „Hr. Renard" w Sosnowcu odbędzie się jutro, w niedzielę o godz. 14 w parku Renardowskim wielka zabawa LOPP na „Samolot Sosnowca dla Armii".

Zabawa zapowiada się imponująco. Wśród wielu niespodzianek nadzwyczajną atrakcją, na terenie Sosnowca po raz pierwszy zorganizowaną, będzie odegrane na specjalnie zbudowanej scenie przez Koło Śląskiego Związku Teatrów Ludowych wspaniałe regionalne widowisko w 4 aktach „Wesele na Górnym Śląsku". Barwne to i piękne widowisko wszędzie jest oglądane i przyjmowane z ogromnym uznaniem i zainteresowaniem. Jako następne atrakcje na zabawie są przewidziane: „wędka szczęścia", na którą zgromadzono b. dużo wspaniałych i wartościowych fantów; konkurs baloników z nagrodami; poczta na „wesoło"; dancing bez przerwy przy dźwiękach 2 wyborowych orkiestr; bufet tani i obficie zaopatrzony.

W godzinach wieczorowych zostaną wypuszczone ognie sztuczne, z których niektóre wzniosą się na wysokość 300 metrów oraz zostaną uruchomione liczne fontanny wzorowane na fontannach z wystawy paryskiej.

Sądzimy, że całe społeczeństwo nie tylko Sosnowca ale i okolicy pospieszy tłumnie w niedzielę na zabawę LOPP do parku Sieleckiego.

—oOo—

487 robotników

PRACUJE NA ROBOTACH MIEJSKICH W DĄBROWIE

Wczoraj donieśliśmy o dwukrotnej lustracji robót miejskich w Dąbrowie — przez przedstawiciela Funduszu Pracy.

Dzisiaj roboty miejskie w Dąbrowie lustrował zarząd miejski, dokładnie badając ich stan.

Na robotach miejskich w Dąbrowie pracuje 487 robotników.

KARIERA

Mówiono o powodzeniu. Amerykanin opowiada:

— Zacząłem od dołu a teraz wydobyłem się na wierzch.

— Istotnie?

— Przedtem byłem pucybutem, a teraz jestem fryzjerem.

Ci, co w trudzie pomnażają dorobek kraju

„CHOĆ W CIĘŻKICH WARUNKACH, ALE PRZECIEŻ CHĘTNIE PRACUJEMY"

Rozmowa z robotnikiem-sezonowcem z Zagłębia pracującym przy obwałowaniu Wisły

Sprawa rozbudowy COP pochłonęła już morze atramentu. Opisane już zostały dokładnie wszystkie inwestycje i projekty inwestycyjne, omówiono, związane z rozbudową COP zagadnienia komunikacyjne, gospodarcze i obronne. Jednak przy tym zainteresowaniu dla COP jakoś mało uwagi poświęcono **aktualnym obecnie sprawom socjalnym Centralnego Okręgu**. A już nikogo zdaje się nie zainteresował **los kilku tysięcy robotników z Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy, pracujących co roku przez całe lato przy regulacji i obwałowaniu Wisły w COP.**

W tych dniach mieliśmy sposobność zetknąć się z zagłębiowskimi sezonowcami, pracującymi przy regulacji i obwałowaniu Wisły, i przekonaliśmy się, w rozmowach z nimi, że jest do poruszenia wiele spraw, związanych z ich pracą i życiem.

Oddajmy głos naszym rozmówcom:

— Największy kłopot jest z tym, — skarży się jeden z robotników — że każdy z nas prowadzi dwa domy: trzeba pieniądze posyłać do Zagłębia i samemu jakoś żyć... Niektórzy sprowadzili sobie rodziny jak na „letnisko" i jakoś żyją, ale większość z nas ma swe żony i dzieci w Zagłębiu, bo nie można przecież likwidować swego domu w Sosnowcu, Będzinie czy Zagórzu, kiedy się musi tam wrócić na jesień. Trudno było by wynająć na nowo mieszkanie i przenosić graty.

— Prowadząc dwa domy, trudno coś zaoszczędzić. Zwłaszcza, gdy na dniówkę zarabia się 2.70 zł. Wprawdzie na akord można „wyciągnąć" 4.50 zł. dziennie i więcej, ale nie zawsze jest tak dobrze: często trafia się trudny teren — (piaski, twarda ziemia), czasem pada deszcz i nie można wiele zrobić.

— Dobrze byłoby, gdyby za pracę w trudnym terenie liczono nam trochę więcej i żebyśmy nie byli stratni w deszcz. Trzeba by też zmienić sposób wypłacania pieniędzy. Chcielibyśmy, żeby wszędzie, tak, jak w niektórych przedsiębiorstwach w COP, wydawano nam pieniądze w papierowych torebkach z wyliczeniem: ile i za co. Obecnie każdy dostaje książkę wypłat, ale tylko do podpisania, nie przejrzenia. Niewygodne jest też dla nas i to, że wypłaty otrzymujemy w końcu tygodnia, trudno więc przed niedzielą pieniądze wysłać do domu.

— A pieniądzy jest mało i szybko się rozchodzą, bo drogo wszędzie i chłopi „zdzierają z nas skórę". Za jajko początkowo płaciliśmi 4 grosze, teraz kosztuje 7 groszy. Nawet chleb zdrożał. Na domiar złego większość artykułów żywnościowych przechowywana jest przez sprzedawców w miejscach niehigienicznych. **Wędliny wyrabiane są w stodołach, gdzie pełno kurzu, pajęczyny i much (z „za stodoły").** Chłop zgłasza przy tym do weterynarza zwykle jedną świnię a zabija trzy. I za mięso z takiej świni bierze drogo, znacznie więcej niż należy...

— Jedzenie niehigienicznie często — przygotowanych potraw — jaka szkoda, że żony nasze daleko! — i niehigieniczne warunki życia, oraz sama praca b. ciężka — wszystko to naraża nas na zachorowania. Tymczasem opieka lekarska jest niedostateczna. Żeby chociaż byli sanitariusze, chodzący wśród pracujących.

— W ogóle bolączek jest wiele. Staraliśmy się o ich usunięcie i niestety, starania nasze nie odniosły skutku. Częściowo strajkowaliśmy nawet i wzięto nas dlatego za... komunistów. A gdy w rocznicę zgonu Marsz. Piłsudskiego — **chcieliśmy zrobić trzy minuty ciszy, — kierownictwo naszego odcinka robót oświadczyło, że tego.. nie przewiduje program.**

Mimo wielu bolączek i przykrych nieraz nieporozumień między nami i kierownictwem robót, mimo małych zarobków i często niewłaściwego traktowania ze strony wielu urzędników, pracujemy z zapałem. Zdajemy sobie sprawę, że pracujemy na Wiśle, której uspławnienie tak bardzo podnosi znaczenie COP., przemysłowego serca Polski. Czujemy, że każde zagłębienie łopaty przybliża COP, a z nim i nasze Zagłębie — do reszty Polski.

— — — — — —

Tak mówią zagłębiowscy bezrobotni, pracujący sezonowo „na Wiśle" w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Jak widać, liczne bolączki, nieporozumienia z kierownictwem robót i niskie płace — nie przesłaniają im spojrzenia w przyszłość Polski, której są świadomymi budowniczymi.

CKM dla armii

od robotników kopalni „Jowisz"

Robotnicy kopalni „Jowisz" uchwalili swego czasu opodatkować się w celu zakupienia ciężkiego karabinu maszynowego dla armii.

Obecnie, ponieważ praca na kop. „Jowisz" trwa przez 5 i 6 dni w tygodniu, załoga kopalni postanowiła przyśpieszyć termin zakupienia ckm dla armii i ofiarować na ten cel po pełnej dniówce.

CKM od górników kopalni „Jowisz" ma być wręczony armii jeszcze w tym miesiącu.

Interpelacja w Sejmie

w sprawie stosunków w firmie Dietel w Sosnowcu

Do laski marszałkowskiej złożona została interpelacja w sprawie stosunków panujących w firmie Dietel. Treść tej interpelacji podajemy w skrócie.

Zarząd Związku Włókienniczego „Praca" w Sosnowcu pismem z dnia 29 kwietnia 1938 r. złożył doniesienie o obrażaniu uczuć narodowych Polaków-robotników, zatrudnionych w firmie Dietel — przez ich przełożonych tj. kierownika fabryki i majstrów Obrażeni robotnicy w dniu 30 kwietnia rb. byli zwolnieni z pracy przez Zarząd fabryki bez podania powodów zwolnienia.

Zarząd fabryki Dietel w Sosnowcu od 7 lat zalega z wypłatami zarobków robotniczych przez okres od 3 do 4 miesięcy. **Zatrudnionych robotników jest około 1200. W tej sytuacji pracodawca obowiązany jest płacić za zwłokę odsetki od 2—3 proc. w stosunku miesięcznym w myśl artykułu 32, ustawy o najmie pracy. Zarząd firmy Dietel pomimo zobowiązania się na piśmie nie wypłaca żadnych odsetek.**

Wydane orzeczenie Komisji Rozjemczej w sprawie płac pracowników przemysłu włókienniczego z dnia 2 i 3 sierpnia 1937 r., a obejmujące również i firmę Dietel w Sosnowcu nie jest przez tę firmę honorowane. Płace w firmie Dietel sa niższe od obowiązujących o 18 proc.

Zarządzeniem inspektora pracy 25 obwodu w Sosnowcu z dnia 27.4. 1938 r. nakazanym przez Ministerstwo Opieki Społecznej zostały spowodowane wybory delegatów robotniczych w f-mie Dietel w Sosnowcu i mimo to, wybory nie zostały przeprowadzone do chwili obecnej, a kandydatów na delegatów robotniczych z listy Zw. Wł. „Praca" w Sosnowcu z pracy zwolniono.

Interpelant pos. Pietrzak zapytuje p. ministra opieki społecznej, jakie zamierza wydać zarządzenie w tej sprawie.

Wmurowanie tablicy pamiątkowej do domu,

w którym urodził się Jan Kiepura

Staraniem grona wielbicieli talentu Jana Kiepury i z dobrowolnych ofiar — zbieranych przez cały rok przez grupę młodzieży pewnego zakładu szkolnego — wmurowano onegdaj na domu, w którym się urodził znakomity śpiewak Jan Kiepura przy ulicy Majowej 6 tablicę pamiątkową.

Na granitowej tablicy czarno połerowanej wyryto napis:

„W roku 1902 w tym domu urodził się wielki pieśniarz polski Jan Kiepura, który imię Polski — rozsławił po świecie".

W uroczystości wmurowania tablicy wzięło udział grono przyjaciół śpiewaka chłopcy ze wspomnianej uczelni, oraz okoliczni mieszkańcy.

Dom, w którym urodził się Jan Kiepura, jest piętrowym domem robotniczym, jakich wiele znaleźć można w dzielnicy pogońskiej. Należy on do jednego z urzędników fabryki Hulczyńskiego.

Papieros

PRZYCZYNĄ KRWAWEJ BÓJKI

Na ulicy Staszica w Czeladzi doszło do krwawej awantury. 18-letni żyd Lejbuś Czarny zażądał od swego kolegi Klajbarda papierosa. Gdy ten odmówił żądaniu, Czarny rzucił się z pięściami na kolegę. Doszło do bójki, w czasie której Czarny wydobył z kieszeni nóż i zadał nim kilka ciosów przeciwnikowi.

Rannego oddano pod opiekę lekarską. Okazało się, że miał on dwie rany w boku i dwa razy przebite udo.

—ooo—

Pod zarzutem sutenerstwa

Duże wrażenie w Wojkowicach Komornych i okolicy wywołało przed paroma tygodniami aresztowanie małżonków Wiktora i Władysławy Blachów z Wojkowic Kom. Aresztowanie Blachów nastąpiło pod zarzutem sutenerstwa.

W wyniku wstępnego śledztwa podejrzana para osadzona została decyzją sądu grodzkiego w Czeladzi za kratkami. Rozpatrując jednak w dalszym ciągu materiał dowodowy — prokurator Sądu okręgowego w Sosnowcu uznał go za niedostateczny do sporządzenia aktu oskarżenia, wobec czego sprawa Blachów została umorzona.

PROGRAM RADIOWY

MAŁA ORKIESTRA POLSKIEGO RADIA WYSTĄPI W PARKACH WARSZAWY

W roku ubiegłym zorganizowało Polskie Radio liczne koncerty publiczne o charakterze eklim, lub popularnym. Wszystkie te imprezy cieszyły się wielkim powodzeniem wśród publiczności, która tłumnie gromadziła się i owacyjnie witała swych dobrych znajomych mikrofonowych. W porze zimowej publiczne koncerty Polskiego Radia organizowane były w charakterze podwieczorków przy mikrofonie, koncertów w Wielkim Teatrze lub koncertów publicznych w różnych miastach Polski.

Obecnie w sezonie letnim powraca Polskie Radio do imprez publicznych w ogródkach kawiarnianych i parkach. W lipcu odbędą się trzy tego rodzaju koncerty Małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Dn. 20 lipca o godz 19.00 odbędzie się koncert w Polskiej YMCA z udziałem solistów J. Kay-Kuczyńskiej i W. Jabłońskiego, zespołu „Dziarskich chłopów" i innych. Konferansjerkę poprowadzi Henryk Ładosz.

Koncert następny dn. 21.VII o godz. 18.00 w ogródku na Mazowieckiej przyniesie występy śpiewaków: Barbary Kostrzewskiej, Stefana Witasa, Sióstr Burskich itd. Konferansjerem będzie również Henryk Ładosz.

Koncert trzeci dn. 28 bm. zgromadzi tłumy publiczności w Parku Paderewskiego o godz. 16.00. Udział w koncercie przyrzekli znani soliści, jak Korff-Kawecka, Myszkowski, Buff — sztukmistrz na wielu skomplikowanych instrumentach itd. Zarówno publiczność jak i radiosłuchacze spędzą miłe chwile, przy dźwiękach orkiestry radiowej i śpiewie artystów.

TRZECIA AUDYCJA AKCJI LETNIEJ POLSKIEGO RADIA

Kto jeszcze nie wziął udziału w Wielkiej letniej akcji premiowej Polskiego Radia niechaj nie przeoczy audycji konkursowej w dn. 9 lipca o godz. 18.10.

Cenne premie czekają laureatów akcji letniej. Samochody, motocykle, motorowery, motorki do kajaków, odbiorniki radiowe — są do zdobycia.

SOBOTA 9 LIPCA 1938 R.

5.10 Audycja poranna — płyty 6.30 Muzyka płyty 6.45 Gimnastyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.50 Wiadomości gospodarcze 14.00 Transmisja z Krakowa 15.10 Giełda zbożowa i towarowa 15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Pejsidora — zawodnik olimpijski" — w-g powieści Rydla 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Wśród melodii rumuńskich" — reportaż muzyczny 16.45 „Na przednówku" — felieton 17.00 Koncert życzeń 17.50 Wiadomości sportowe 18.00 Nasz program 18.10 Audycja konkursowa Polskiego Radia 18.30 Muzyka — płyty 18.45 „Śląsk w gawędzie księdza Bończyka" — kwadrans opetycki 19.00 Utwory Ignacego Jana Paderewskiego w wyk. Aleksandra Brachockiego — fortepian 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Humor w pieśniach Stanisława Moniuszki Wykonawcy: Aleksander Karpacki — baryton, „Piątka Poznańska" 20.00 Audycja dla Polaków za granicą 20.55 Pogadanka aktualna 21.10 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 Godzina niespodzianek.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Wzór dla innych miast

Żywotna działalność ogródków działkowych w Zawierciu

W tych dniach pp. Tadeusz Kulicki, inspektor głównego biura Funduszu Pracy w Warszawie i Roman Gromaczewski, instruktor ogrodniczy przy wojewódzkim biurze F. P. w Kielcach w towarzystwie p. Tomasza Klimasa, sekretarza Towarzystwa ogródków działkowych w Zawierciu przeprowadzili inspekcję miejscowych ogródków działokwych i ustalili kredyty potrzebne na urządzenie kolonii ogródków działkowych.

Towarzystwo zorganizowane zostało w jesieni ub. roku i już poszczycić się może poważnymi pracami. Opracowano plany 4 kolonii o ogólnej powierzchni 19 ha, oraz wzorowo rozplanowano poszczególne ogródki działkowe. Obsadzono żywopłotem dwurzędowym granice kolonii o około 5000 m. b., obsadzono drzewami i krzewami wocowymi 4 ogródki wzorowe pkazowe i wykonano szereg innych prac.

Jeszcze w rb. zarząd T-wa pragnie przeprowadzić dalsze roboty niwelacyjne i odwadniające oraz wybudować 4 narzędziarnie, świetlice, 4 bramy wjazdowe i inne zabudowania gospodarcze, jak również obsadzić pewną ilość ogródków działkowych drzewami i krzewami owocowymi.

Zarząd Towarzystwa dąży do budowy osiedli na poszczególnych koloniach. W tym celu p. T. Klimek przeprowadził szereg konferencyj w Warszawie i istnieje poważna możliwość uzyskania na ten cel kredytów, co w Zawierciu, m eście robotniczym, było by ze wszech miar pożądane, zwłaszcza wobec masowego zmoszenia stałych domów w ogródkach. Domki na koloniach były by budowane z drzewa jednakowego typu dla każdego działkowca i przeszły by po spłaceniu należności na jego własność wraz z ogródkami działkowymi.

Podkreślić należy z uznaniem, że inspektor Kulicki, inż. Szufleta z Warszawy i instruktor Gromczewski oraz władze nadzorcze szczególną opieką otaczają ogródki działkowe w Zawierciu, które tak pięknie się rozwijają, przyczyniając się do podniesienia kultury rolnej i ogrodniczej na terenie miasta.

O powiększenie liczby nauczycieli
dla szkół w krakowskim i kieleckim

W Sejmie odbyło się zebranie grupy regionalnej posłów i senatorów województwa krakowskiego.

W zebraniu wziął udział mim. Świętosławski, któremu przedstawiono dezyderat powiększenia liczby etatów nauczycielskich w całym okręgu kuratorium krakowskiego, tj. w województwach krakowskim i kieleckim. Przyznana przez Ministerstwo ilość nowych etatów nie wystarcza absolutnie dla potrzeb młodzieży napływającej do szkół w tych województwach.

P. minister wyjaśnił, że okręg krakowski jest w państwie procentowo najlepiej obsłużony przez władze szkolne i tłumaczył brakiem środków finansowych niemożność podwyższenia liczby etatów.

Minister zapewnił, że sprawę weźmie pod rozwagę i starać się będzie w miarę środków zadośćuczynić potrzebom regionu.

Ku likwidacji zatargu
W ZAKŁADACH BLAUSTEINA

Sekretarz klasowego Związku robotników przemysłu ceramicznego w Sosnowcu p. Kowalczyk odbył wczoraj rozmowę ze starostą grodzkim p. Walewskim w sprawie likwidacji przewlekłego strajku w zakładach ceramicznych Blausteina w Sosnowcu. P. starosta oświadczył, że jeżeli robotnicy zgodzą się na jego decyzję bez względu na to, jaka ona będzie — poleci przeprowadzić dochodzenie w sprawie przyczyn zatargu o zwolnionego z pracy robotnika i w razie gdyby okazało się, że jest on niewinny — spowoduje jego przyjęcie do pracy.

KTO WYGRAŁ
na Pożyczce Inwestycyjnej

W trzecim dniu losowania 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej padły następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji).

Po 500 zł na n-ry: 101—15 110—4 188—27

128—42	161—26	165—15	205—39	219—15
241—4	259—15	289—18	365—41	250—24
388—13	327—25	386—15	519—28	665—28
699—48	768—4	427—25	944—13	1060—13
1078—28	1136—42	1161—13	1179—4	1161—42
1317—25	1474—15	1716—43	1801—4	1814—48
1855—42	1870—4	1966—42	2012—28	2075—39
2100—43	2169—43	22—643	2214—25	2262—25
2263—42	3268—25	2390—15	2413—34	2469—28
2561—34	2575—28	2604—18	2625—27	2642—15
1660—25	2665—15	2735—28	2770—15	2786—4
2875—42	2875—39	2905—27	2945—43	2974—28
3098—39	3165—25	3179—25	3245—28	3259—39
3342—18	3394—42	3420—43	3491—43	3506—42
3535—4	3552—15	3640—39	3696—34	3720—39
3861—45	3873—28	3887—39	3917—28	3986—39
4163—25	4269—25	4291—15	4262—28	4339—25
4307—4	4545—18	4558—42	4771—39	4725—28
4603—13	4612—18	4675—43	4681—13	4685—27
4657—18	4675—18	4783—43	4815—43	4850—25
4891—15	4913—42	4922—18	4960—39	5063—34
5102—34	5110—18	5076—25	5176—25	5145—25
5185—25	5174—25	5212—25	5215—43	5204—18
5180—34	5291—4	5320—25	5327—13	5488—4
5540—34	5572—25	5615—4	5753—18	5977—34
5912—27	5949—27	5953—18	5977—34	5984—28
6038—42	6122—34	6164—43	6308—27	6395—42
6540—42	6588—27	6617—4	6667—4	6670—28
6734—25	6741—4	6743—34	6884—43	6915—25
6992—28	7068—18	7085—15	7114—18	7246—43
7268—4	7295—4	7385—27	7487—43	7508—42
7546—15	7570—4	7788—34	7683—25	7764—4
7731—18	7749—13	7885—15	7796—25	7898—4
7892—28	7990—28	7968—18	7874—27	7904—25
7916—25	7953—43	8015—18	8020—13	8030—27
7895—42	8191—18	8213—25	8277—42	8310—28
8545—42	8419—18	8439—39	8490—43	8574—4
8613—4	8700—18	8722—15	8775—25	8802—13
8831—45	8838—25	8888—42	8940—15	8963—25
9007—4	9206—27	9212—34	9270—34	9285—4
9443—18	9465—25	9529—4	9554—27	9985—39

10003—39	10003—27	10012—27	10041—13
10140—4	10195—13	10241—27	10266—25
10311—15	195372—18	10389—43	10358—28
10471—28	10525—27	10572—28	10585—25
10611—28	10611—43	10621—27	10633—15
10603—4	10669—18	10809—42	10841—39
10959—4	10969—25	11089—34	11106—18
11148—4	11196—25	11275—25	11386—39
11426—39	11442—39	11467—25	11521—34
11671—25	11627—4	11639—18	11638—15
11654—28	10731—4	11782—39	11822—18
11819—34	11899—27	11920—4	11946—27
12006—43	12098—42	12119—39	122214—39
12391—25	12426—28	12450—4	12586—15
12715—28	12814—34	12840—42	12926—26
12959—27	12939—18	12967—4	13012—34
13116—25	13190—18	13338—27	13369—34
13468—4	13513—25	13526—13	13624—28
13583—4	13600—25	13613—4	13758—28
13835—4	13910—27	13932—25	14025—39
14031—15	14057—18	14180—15	14164—4
14198—34	14195—18	14258—42	14282—4
14325—25	14335—13	14352—25	14405—39
14425—4	14423—42	14523—4	14565—16
14763—43	14889—18	14909—34	14915—34
14999—4	15051—34	15078—25	15183—27
15227—42	15337—28	15262—34	15435—13
15451—18	15516—27	15543—27	15681—43
15787—42	15856—25	15861—28	15876—26
15930—42	15998—28	16038—4	16051—13
16098—28	16153—4	16188—25	16201—34
16278—25	16284—43	16296—15	16331—15
16382—39	16409—15	16407—39	16445—27
16462—15	16419—4	16557—39	16673—27
16717—48	16786—4	16975—34	16999—15
17018—4	17085—4	17143—48	17144—4
17238—42	17222—4	17274—15	17330—27
17347—34	17370—13	17490—34	17463—26
17518—27	17573—25	17490—34	17483—25
17518—27	17573—25	17575—4	17674—4
17675—34	17768—13	17793—15	17983—34
18007—13	18087—13	18132—4	18143—4
18219—13	18272—43	18313—25	18414—25
18417—25	18483—42	18468—4	18498—4
18526—39	18517—4	18579—25	18536—34
18682—42	18644—18	18744—25	18892—42
18853—25	18902—15	18921—27	19090—13
19175—13	19180—4	19204—25	19232—39
19261—43	19290—13	19281—27	19295—42
19391—34	19884—28	19407—34	19420—13
19470—25	19501—13	19577—4	19657—15
19783—43	19806—28	19898—4	19976—43
19995—39	20029—43	20085—15	20175—27
20224—13	202282—4	20285—18	20293—25
20349—34	20456—18	20469—34	20518—4
20699—13	20716—42	20800—15	20864—15
21006—39	21012—0	21054—42	21131—25
21165—28	21186—25	21270—18	21528—39
21531—4	21549—4	21646—18	21714—4
21751—25	21805—25	21898—25	21922—4
21950—39	22139—13	22202—25	22298—4
22361—13	22515—39	22732—39	22844—4
[illegible]	[illegible]		

ŻYCIE GOSPODARCZE

Reorganizacja przywozu do Polski surowców i arsykułów masowych

W szybkim tempie rozwijają się ostatnio zarówno na terenie Min. przemysłu i handlu, jak i Rady handlu zagranicznego prace zmierzające do gruntownej reorganizacji przywozu do Polski surowców i towarów o charakterze masowym.

Wiąże się to ściśle z zagadnieniem naszego bilansu płatniczego i handlowego, którego saldo ujemne wynosiło w roku ubiegłym 38 miln. zł. a za okres styczeń—maj 93.5 miln. zł.

Należy zauważyć, że na ujemne saldo naszego bilansu handlowego wpłynął poza zwyżką cen niektórych artykułów, jak żelaza i stali, głównie ruch inwestycyjny, który spowodował wzmożenie przywozu do Polski środków produkcyjnych. Na przywóz zagranicznych surowców przemysłowych została zwrócona specjalna uwaga, gdyż stanowią one około 60 proc całego przywozu do Polski.

Zgodnie z informacjami kół miarodajnych przewidzieć można już w niedalekim czasie gruntowną zmianę stosunków w dziedzinie importu niezbędnych dla kraju surowców i artykułów masowych.

Obecnie na skutek polecenia Min. przemysłu i handlu Rada handlu zagranicznego podjęła gruntowne badania nad metodami i formami organizacyjnymi przywozu każdego z surowców. Badania te mają dokładnie oświetlić zarówno zagraniczne źródła zakupu, obecnie przez nas wykorzystywane i te, które mogą być uzyskane w przyszłości — jak i możliwości i potrzeby rynku polskiego. W rezultacie dla każdego surowca importowanego sporządzone zostaną przez należyte dobranych fachowców gruntowne referaty.

Referaty dadzą w konkluzji ocenę obecnych form organizacyjnych i metod oraz źródeł przywozu pod kątem długofalowych interesów gospodarstwa narodowego, wnioski wskazujące formy, metody i źródła zakupu, najlepiej zabezpieczające długofalowe interesy gospodarstwa narodowego, wreszcie wskazanie sposobów postępowania, zaleconych przy urzeczywistnianiu tych optymalnych form, metod i źródeł zakupu.

W ostatecznym swym wyniku badania te doprowadzić mają do wyeliminowania zbędnego pośrednictwa i do zakupywania surowców i artykułów masowych możliwie z pierwszej ręki.

Nastąpić ma redukcja, względnie połączenie szeregu firm drobniejszych, importujących surowce; przewidywane też jest powstanie kilku większych domów handlowych, które dzięki posiadanym środkom będą mogły dotrzeć do bezpośrednich źródeł zakupu w poszczególnych krajach i uzyskać dogodne ceny i warunki kredytowe.

Zagadnienia te mają być przedyskutowane na konferencjach zwołanych w poszczególnych związkach branżowych, jak i na terenie samorządu gospodarczego.

KRONIKA ZAWIERCIA

✕ **OSOBISTE.** Prezydent miasta p. Czesław Kowalski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Również inspektor pracy w Zawierciu inż. Nawracki wyjechał na urlop wypoczynkowy.

✕ **ODZNACZENIA.** Medalem Niepodległości odznaczeni zostali: Bolesław Baran, Józef Bogdał, Wacław Barnowski, Bronisław Gajosiński, Ignacy Garmot, Karol Konieczny, Władysław Kruż, Antoni Nowakowski, Jan Pełczkiewicz i Antoni Wcisło.

✕ **ZBIÓRKA ULICZNA** w dniu święta Morza dała 88 zł 63 gr. Pieniądze przeznaczono na Fundusz Obrony Morskiej.

✕ **NA FON.** Robotnicy fabryki hufnali w Zawierciu na Borowym Polu z inicjatywy drużyny OPLG złożyli na FON 215 złotych. Piękna ta ofiara robotników stanie się niewątpliwie przykładem dla innych zakładów.

✕ **ZABAWA POLICYJNA.** Powiatowe Koło „Rodziny policyjnej" w Zawierciu urządza w niedzielę 10 bm. o godz. 14 w parku miejskim wielką zabawę ogrodową z loterią fantową. Poza tym przewidzianych jest szereg niespodzianek. Orkiestra doborowa.

— Panie Boże, prowadź mnie na właściwe drogi, abym pił tylko tyle, ile wchodzi...

O opiekę nad młodzieżą w Zawierciu
opuszczającą szkołę powszechną

W b. roku mury szkoły powszechnej w Zawierciu opuściło 400 dzieci. Z tej liczby tylko nieznaczna część będzie dalej się kształcić, reszta skutkiem braku odpowiednich środków materialnych — skazana jest na własne siły.

Zaczną tedy szukać pracy, której napewno nie znajdą, a potym pocznie ich wychowywać ulica i zły wpływ wypaczy charaktery tej młodzieży.

Z dziewczętami jeszcze jest pół biedy. Większość z nich stara się nauczyć krawiectwa, czy innych robót, aby móc stworzyć sobie jakie takie warunki bytowania, natomiast chłopcy stają się z reguły ciężarem społeczeństwa.

Nie rzadko stają się klientami urzędów policyjnych, zbaczając z drogi uczciwości. Na praktykę do rzemiosła czy fabryki pójść chłopiec taki nie może, ustawa bowiem ściśle określa wiek terminatora. To też rozwiązanie problemu tej młodzieży w Zawierciu staje się kwestią palącą.

Według opinii przewodniczącego koła kierowników szkół w Zawierciu p. Millera należałoby stworzyć kursy dokształcające dla tej młodzieży, co niewątpliwie przyczyniłoby się w dużej mierze do skierowania jej zainteresowań na tory zorganizowania sobie przyszłej kariery życiowej i zdobycie jakiegoś fachu.

Jak się dowiadujemy kwestią młodzieżową w Zawierciu zainteresował się obwód zawierciański OZN. Należy jak najrychlej zaopiekować się tą młodzieżą, otoczyć ją opieką w dobrze zrozumianym interesie społecznym.

KRONIKA OLKUSZA

S.p. Wacław Wilczyński

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Olkuszu w dniu 7 bm. śp. Wacław Wilczyński, wiceburmistrz m. Olkusza, kawaler Krzyża Niepodległości, legionista I Brygady, uczestnik bitwy pod Krzywopłotami i b. komendant POW okręgu łomżyńskiego, przeżywszy lat 42.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym w Olkuszu dzisiaj, tj. 9 bm. o godz. 8 rano, zaś o godz. 18 tegoż dnia odprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Śp. Wilczyński był postacią ogólnie znaną nie tylko w Olkuszu, ale i na terenie powiatu olkuskiego. Skromny i cichy szukał bezustannie pracy społecznej i oddawał się jej bez reszty. Pracując w wielu organizacjach społecznych, wnosił wszędzie pierwiastek umiłowania Ojczyzny i kultu dla Jej Wskrzesiciela, Wielkiego Marszałka Piłsudskiego, jako Jego wierny żołnierz.

Z chwilą walk o Niepodległość śp. Wilczyński rzuca posadę profesora i zaciąga się w szeregi Komendanta. Walki na froncie, a m. in. pod Krzywopłotami, nadszarpnęły poważnie jego zdrowie. Pomimo cierpień fizycznych pracuje na odcinku społecznym prawie do ostatniej chwili, ciesząc się wszędzie szacunkiem i zaufaniem dla rzetelnej pracy.

Zmarły osierocił żonę i troje dzieci w wieku szkolnym.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

✕ **OSOBISTE.** Po dłuższym urlopie zdrowotnym referent administracyjny starostwa olkuskiego objął urzędowanie.

✕ **POBICIEM WYMUSIŁ PRZEGRANE PIENIĄDZE.** Po wypłacie trzech młodych mieszkańców Wolbromia: Marian Dobromilski, Czesław Żuławiński i Gabryś, po uraczeniu się wódką rozpoczęli grę w karty, przy czym Żuławiński wygrał od Dobromilskiego około 20 zł. Po zakończeniu gry i wyjściu z mieszkania około północy, Dobromilski znany awanturnik z Wolbromia chwycił za gardło Żuławińskiego, żądając od niego zwrotu przegranej sumy. Dobromilski wydarł pieniądze z ręki Żuławińskiemu i w dodatku pobił go dotkliwie jakimś tępym narzędziem.

Kino ORZEŁ — „Dziewczyna szuka miłości"

SPORT

POLACY W TRÓJMECZU W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM W BUDAPESZCIE

W Budapeszcie rozpoczął się trójmecz w pięcioboju nowoczesnym Polska—Węgry—Szwecja. Zdjęcie przedstawia ekipę polską biorącą udział w trójmeczu.

TRZECI DZIEŃ PIĘCIOBOJU POLSKA — WĘGRY — SZWECJA

W trzecim dniu trójmeczu Polska — Węgry — Szwecja w pięcioboju nowoczesnym, odbyło się strzelanie z pistoletu. Pierwsze miejsce zajął Szwed Kuylenstierna — 187 pkt., drugim był Polak Aleksiński — 186 pkt. Z pozostałych Polaków ósme miejsce zajął Batog (174 pkt.), dziewiąte Mielniczuk (174 pkt), piętnaste Burbo (168 pkt), szesnaste Błaszak (168 pkt), osiemnaste Kochański (145 pkt).

W ogólnej klasyfikacji po trzech dniach (jazda konna, szermierka i strzelanie) prowadzi w dalszym ciągu Węgier Orban 9 pkt, 8) Kochański 26 pkt, 11) Aleksiński 33 pkt, 13) Batog 34 pkt, 16) Mielniczuk 37.5 pkt, 17) Błaszak 43 pkt.

KRÓLEWIEC LICZY SIĘ Z POLAKAMI

Prasa królewiecka poświęca dużo miejsca spotkaniu lekkoatletycznemu Polska—Niemcy które odbędzie się dziś i jutro w Królewcu.

Prasa ta liczy na ogół na zwycięstwo Niemców, choć przestrzega przed zbytnim optymizmem przypominając niedawne wysokie zwycięstwo Polski nad Francją. Zdaniem jednego z dzienników, Niemcy powinni wygrać różnicą 10—15 pkt.

POLSKA PRZEGRYWA ZE SZWAJCARIĄ W SZCZYPIORNIKU

Onegdaj rozpoczęła się w Niemczech pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo świata w szczypiorniaku.

Polska rozegrała pierwszy mecz w Weissenfels ze Szwajcarią, przegrywając zdecydowanie 2:9 (0:6). Polacy byli w polu przeciwnikiem równorzędnym, brakło im jednak doświadczenia i umiejętności taktycznych. Pierwszą bramkę zdobyli Polacy dopiero przy stanie 8:0 dla Szwajcarów. Bramki dla Polaków zdobyli Grzechowiak i Piechutka.

W pozostałych meczach wyniki były następujące:

Węgry — Dania 10:6
Rumunia — Luksemburg — 13:6
Szwecja — Holandia 8:4 (4:2)

KRATOCHWILÓWNA POPRAWIA REKORDY POLSKI ZAGRANICĄ

Podczas zawodów pływackich w Genui Kratochwilówna poprawiła trzy rekordy polskie a mianowicie: 100 m dow. 1:54,4, 200 m dow 2:51.1 i 400 m dow. 6:12.9. Kratochwilówna przybywa w najbliższych dniach do kraju, by wziąć udział w meczu z Finlandią.

GARBARNIA MISTRZEM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

W czwartek odbył się w Chełmku rewanżowy mecz eliminacyjny o mistrzostwo Okręgu krakowskiego pomiędzy Garbarnią i drużyną Związku Strzeleckiego z Chełmka. Zwycięstwo odniosła niespodziewanie drużyna Chełmka w stosunku 1:0 (0:0). Ponieważ pierwsze spotkanie wygrała Garbarnia 6:0, zdobyła on mistrzostwo lepszym stosunkiem bramek i walczyć będzie w rozgrywkach o wejście do Ligi.

NOWE SENSACJE W „TOUR DE FRANCE"

Trzeci etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji, prowadzący z Brieuc do Nantes (238 km) zakończył się również niespodzianką. Pierwszy przybył Holender Schulte przed mistrzem świata Meulenbergiem (Belgia) i Egli (Szwajcaria).

W ogólnej klasyfikacji sytuacja jest następująca: 1) Majerus (Luxemburg) 21:18.20, 2) Weckerling (Niemcy) 21:16.52, 3) Leducq (Francja) 21:19:21.

UNIA — ORZEŁ (WEŁNOWIEC)

W niedzielę o godz. 17.30 na stadionie Unii odbędą się zawody koleżeńskie pomiędzy Unią a KS Orzeł z Wełnowca.

Jako przedmecz odbędzie się o godz. 15.30 spotkanie Unia II — Sosnowiec II.

ZATRUTA WIEŚ

Wielka afera trucicielska w Jugosławii

Jeszcze nie został ukończony sensacyjny proces głośnej trucicielki belgijskiej Marii Bevar gdy w Jugosławii rozpoczął się jeszcze większy proces trucicielski. Już około 60 osób znajduje się pod kluczem, oskarżonych o dokonanie zbrodni przy pomocy trucizny. W procesie tym nie chodzi o jedną zbrodniczą jednostkę, lecz o połowę wsi, która chciała wytruć drugą połowę.

TAJEMNICZE ZGONY

Krepolin jest małą, spokojną wioską w górach południowej Serbii. W ciągu ostatnich lat śmierć porwała szereg mieszkańców tej wsi, jednych po drugich, wśród niewyjaśnionych dotąd okoliczności. Większość tych ludzi umierała wśród wymiotów i zawrotów głowy, które trwały najwyżej pół godziny. Wezwani w ostatniej chwili lekarze nie mogli stwierdzić przyczyny śmierci i wpisywali jako powód atak apoplekaji.

PANIKA

Dopiero po jakimś czasie zaczęto snuć różne przypuszczenia na temat śmierci tych osób, z których większość należała do rodzin zamożnych. W końcu padło tajemnicze słowo „trucizna". Wtedy dopiero prawdziwa panika ogarnęła serbską wieś. Mieszkańcy przestali sobie wzajemnie ufać. Pito wodę ze studni, zaczerpniętą własnoręcznie, sporządzano artykuły spożywcze w domu z obawy przed otruciem. Małżonkowie lękali się swych żon, rodzice dzieci.

WIEDŹMA

W końcu podejrzenia zwróciły się w jednym ustalonym kierunku: ku „babie Stance", starej wiedźmie wiejskiej, żonie chłopa Sima Senanica. Wiedziano, że małżeństwo to posiadało przed 5 laty w okolicy wsi piękny majątek i po sprzedaniu go osiadło na starość w małym domku we wsi. Babę Stankę podejrzewano oddawna, lecz lękano się jej, gdyż uchodziła za czarownicę.

TRUCIZNA NA BOGACZY

Znalazł się w końcu ktoś, kto zawiadomił żandarmerię, która przeprowadziła śledztwo i rewizję w domu „baby Stanki". Mieszkanie „baby Stanki" zawierało prawdziwe laboratorium chemiczne, służące do produkowania różnego rodzaju trucizny. Po aresztowaniu wiedźmy przyznała się ona, że od szeregu lat zajmowała się sporządzaniem i sprzedażą trucizn. Truciznę sprzedawała za cenę 500 dynarów wszystkim — którzy chcieli się w ten sposób pozbyć bogatych krewnych, aby odziedziczyć po nich majątek. Dzięki zeznaniom „baby Stanki" aresztowano dotąd 60 mieszkańców wsi, wmieszanych w tę zbrodniczą aferę. Śledztwo w tej sprawie nie zostało jeszcze ukończone.

KOBIETY TRUJĄ

Ciekawą jest rzeczą, że we wszystkich procesach trucicielskich główną rolę odgrywały zawsze kobiety. Wystarczy wspomnieć takie nazwiska, jak Brunvilliers, jak kobiety Neuberg z Wiednia, która w 19 wieku otruła 16 osób. Pamiętna jest również Elżbieta Rathbone z Londynu, stracona za to, że otruła kilkanaście osób. Głośny był również olbrzymi proces w Tiszazug (Węgry) — gdzie kilkanaście kobiet przyznało się do otrucia swoich mężów przy pomocy odwaru, sfabrykowanego przez wiejską znachorkę. Sześć z tych kobiet stracono.

Obecny proces w Jugosławii będzie jedną z największych afer trucicielskich w Europie.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

36)

— Gdzie pan był do tej pory?

— Na górze. Tylko na kwadrans zeszedłem do stołowego na śniadanie.

Pani Bardwell zwróciła się do bratanicy:

— Co o tym sądzisz, Mary?

Pani Fenwick westchnęła przewracając oczami.

— Miejmy nadzieję, że ojca nie spotkało nic złego. Jeśli go nie ma w domu, trzeba szukać gdzie indziej. Może panna Forster będzie co wiedziała.

— Słusznie. Dziękuję ci, Mary... Panie Harrigan, proszę zapytać pannę Forster. Prawdopodobnie znajdzie ją pan w ogrodzie.

John opuścił hall. Okrążając dom, ujrzał pannę Forster kroczącą aleją prowadzącą do altany. W lewej ręce niosła pusty koszyk.

— Dzień dobry, panie Harrigan! — zawołała z daleka. — Chce mi pan pomóc w zbieraniu owoców?

— John zbliżył się prędko.

— Szukam pana Lawrence'a. Zginął jak szpilka w stogu siana. Na górze go nie ma i w ogóle dziś go jeszcze nikt nie widział. Nawet herbaty nie pił rano.

Agata Forster spojrzała ze zdziwieniem na [illegible] że dostrzegł cień przerażenia w jej oczach.

— Tak?... — powiedziała przeciągle. — Gdzież on może być? Oczywiście, nie zawsze wiadomo, jaki pomysł mu przyjdzie do głowy, ale nie sądzę, by gdziekolwiek wyjechał poza granice majątku... Hallo, Rankin! — zawołała do stangreta, wyprowadzającego ze stajni szkapę, która ze wszystkich sił się opierała tej czynności. — Nie widzieliście przypadkiem pana Lawrence'a?

Rankin machnął ręką i coś mruknął, potrząsając głową.

— W takim razie będziemy go szukali! — oświadczyła stanowczo panna Forster stawiając koszyk na ziemię. — Niech pan idzie do parku prawą stroną, ja pójdę lewą. Tam się spotkamy.

Oddaliła się szybkim krokiem. John skręcił na drogę, biegnącą w kierunku Allendale House. Słyszał jak panna Forster wołała Edwina Lawrence'a. Wkrótce zawtórował jej męski głos. John poznał Roberta Lawrence'a, który przyłączył się widocznie do poszukiwań!

John złożył dłonie w trąbkę.

— Mr. Lawrence! Mr. Lawrence!...

— Słyszał tylko poszum wiatru w lesie i ciohnące nawoływania panny Forster i Roberta Lawrence'a.

Zatrzymał się przy wyłomie w parkanie pogranicznym.

Może wpaść do Allendale House i zatelefonować przy tej sposobności do inspektora Hardy'ego?

Po krótkim namyśle odrzucił ten projekt i udał się dalej wzdłuż drewnianego ogrodzenia do miejsca, od którego zaczynał się mur dzielący posiadłość Lawrence'ów od szosy. W tej części parku John jeszcze nie był.

Pod murem przepływał wąski strumyk. John poszedł z jego biegiem i po dziesięciu minutach niewygodnej drogi znalazł się przed kratą spleciona z grubych prętów żelaznych. Przy niej stała na pół rozwalona stróżówka gęsto porośnięta bluszczem. John zajrzał do wnętrza przez rozbite okno, lecz nie dostrzegł nic godnego uwagi.

Przekonawszy się, że furtka w kracie była zamknięta, powędrował dalej. Po przejściu kilku kroków ujrzał nagle coś białego w krzakach.

Pochylił się, podniósł zmięty kawałek papieru. Rozwinął go i przeczytał kilka wierszy skreślonych ołówkiem. Zdania były niekompletne, ponieważ brakowało połowy kartki.

„Stary coś zwąchał.
będę mógł się pozbyć....
słaniec już u mnie był i ża..
Wszystkie są b. trujące..."

John patrzał z rosnącym zdziwieniem na świstek papieru. Uczuł, że go ogarnia strach — treść była zupełnie jasna. Ale o kogo chodziło?... I kto to pisał?..

Obszukał wszystko dokoła w promieniu kilku metrów w nadziei, że brakująca połówka da mu odpowiedź na te pytania, lecz nie znalazł nic oprócz korka od butelki, na której, oczywiście, nie zwrócił żadnej uwagi.

— Ach, pan aż tu zabrnął?!

(c. d. n.)



WYLEW RZEKI ŻÓŁTEJ W CHINACH

Żołnierze japońscy przy naprawie mostu zniszczonego skutkiem katastrofalnego wylewu rzeki Żółtej.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

„LINODRUT“
J. Kudelski i Ska, Sosnowiec, ul. Lipowa 12, tel. 62-506 — wykonywujemy: siatki ogrodzeniowe z drutu żelaznego ocynkowanego — i zwykłego, drut kolczasty itp.

SIATKI
ogrodzeniowe, kompletne ogrodzenia, tkaniny wykonuje „Taran“ Sosnowiec, ul. Będzińska 17, tel. 62495. 3044

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

LOKALE

2 POKOJE
kuchnia, przedpokój do wynajęcia. Grodziec, 1 Maja 83.

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu 2 oddzielne pokoje kawalerskie umeblowane. Orla 5, telefon 61-281. 3151

UZDROWISKA

CZORSZTYN
Pensjonat „Marychna“ najładniejsze położenie w Pieninach, nowoczesne urządzony, elektryka, łazienki, duża swoboda. Wzorowo prowadzony. Ceny umiarkowane. 3135

CZORSZTYN
pensjonat „Pieniny“ — komfortowy, kuchnia pierwszorzędna. Tanie pobyty ryczałtowe. 2911

ZAKOPANE
Bulwar Słowackiego — pensjonat „Stasin“ — bieżąca woda. Kuchnia wykwintna od 6 zł Maria Zakrzewska. 3160

WĘGIERSKA GÓRKA
willa „Urszula“, pokoje słoneczne — Soła. Całodzienne utrzymanie 4—4.50. 3075

WISŁA
Pensjonat „Swoboda“ Marii Ciencałowej poleca słoneczne pokoje całodziennym utrzymaniem. Kuchnia wykwintna. Tenis, radio. Basen kąpielowy blisko. 3123

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubione trzy weksle in blanco z wystawienia przez Stanisława Guta. 3177

SKRADZIONY
dowód osobisty — Nr 15697 i bilet okresowy Nr 2544 wydany przez Dyr. Warszawską na imię Wincenty Niechciał, który unieważnia się. 3162

UNIEWAŻNIAM
skradziony weksel na sumę 100 zł z wystawienia Zaaun Piotr — Biała Wielka, — pow. Włoszczowski. 3146

ZGUBIŁAM
dowód kolejowy wydany przez Dyr. PKP w Warszawie Żmuda Janina. 3163

KSIĄŻECZKA
wojskowa — wydana przez PKU Będzin została skradziona Rotnerowi Całelow..

Nauka i Wychowanie

OKAZJA
Kursy kroju, szycia — Zaborowskiej urządzają po zniżonej cenie wakacyjny 6 - tygodniowy kurs kroju. Przyjmuje zapisy, udziela informacji kancelaria Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

Różne

POMNIKI
i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria“ Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-436. Dogodne warunki płatności! Robota gwarantowana!

Ludzie-strusie w kopalni diamentów
w Kimberley

Największe kopalnie diamentów znajdują się w Kimberley, niewielkiej mieścinie w Afryce, liczącej 40 tysięcy mieszkańców. Założona w roku 1871 kopalnia rozwinęła się z fantastyczną szybkością.

Dawniej, praca odbywała się na powierzchni ziemi, ale teraz przeniesiono ją do olbrzymich korytarzy podziemnych, połączonych z sobą licznymi szybami i windami, które zaopatrzono w urządzenia, będące ostatnim wyrazem postępu technicznego.

ZA ZASIEKAMI

Teren kopalni otaczają podwójne zasieki z drutów kolczastych, wśród których ukryto przewody prądu o wysokim napięciu i specjalne urządzenia sygnalizacyjne. Poza tym okolicę strzegą liczne posterunki, a w nocy cały teren kopalni oświetlają nieustannie potężne reflektory.

Specjalnej kontroli poddaje się i otacza „czułą“ opieką pracę robotników kopalnianych. Ponieważ polega ona nie tylko na wydobywaniu diamentów w podziemnych korytarzach, ale i na oczyszczaniu ich z części nieużytecznych, oraz sortowaniu, robotnicy są podzieleni na grupy, którym nie wolno się komunikować z sobą.

Mieszkają oni w domach-barakach, wzniesionych na terenach kopalnianych, otoczonych kolczastym drutem i strzeżonych przez posterunki. W obrębie kopalni znajdują się również kantyny, a nadto jest tam także kino i kabaret.

Jeśli któryś z robotników chce wyjść poza teren kopalni, musi się on wpierw zgłosić u swego zwierzchnika, który przeprowadza drobiazgową rewizję.

LUDZIE — STRUSIE

Robotnicy pracują nago, ponieważ w kopalni panuje straszliwy upał. Mimo pozornej niemożności kradzieży diamentów, zdarzają się wypadki, że kopacz połyka okruch kamienia, pragnąc w ten sposób wynieść go poza obręb kopalni. Ale sprytna kontrola uniemożliwia te usiłowania, ponieważ w razie podejrzenia o kradzież, robotnika zatrzymuje się na jeszcze jedną dobę, a natychmiast daje mu się sporą porcję.. olejku rycynowego.

Wszystkie kamienie dokładnie odważa się i rejestruje, poczym przechodzą one przez kontrolę ekspertów, którzy je szacują, wystawiając odrazu „metrykę“ każdemu diamentowi. Dopiero po zarejestrowaniu uzyskaniu zezwolenia, można wysyłać kamienie. Wywiezienie diamentu z Kimberley bez specjalnego pozwolenia, jest karane więzieniem do trzech lat.

ZAWSZE KARTELE

Organizacja przemysłu diamentowego spoczywa w rękach dwóch potężnych kompanii angielskich, mianowicie: „De Beers Company“ i „Diamond Bying Syndicate“, zaś 15—16 całej produkcji światowej diamentów, należy do Anglii.

Trudno jest ustalić dokładną cyfrę rocznej produkcji diamentów, ponieważ ulega ona znacznym wahaniom. W roku 1921 np. wynosiła 190 milionów karatów, tj. 40 tysięcy kilogramów. Niegroźną konkurencją dla Anglii jest portugalska Angola, gdzie roczna produkcja wyraża się cyfrą około 100 tysięcy karatów. Z innych państw, np. Brazylia dostarcza około pół miliona karatów rocznie.

Ciekawa inicjatywa

W okresie powstawania t. zw. „zawodowych bezrobotnych“, którzy są największą plagą biur Funduszu Pracy, ciekawą próbę rozwiązania tego problemu w okresie letnim podjął dyr. wojewódzkiego biura F. P. w Brześciu n-Bugiem, p. Stolarczyk. Zorganizował on mianowicie dla tych „zawodowych bezrobotnych“ kursy zielarskie, pszczelarskie i grzybiarskie przy poleskiej Izbie rolniczej, chcąc w ten sposób rozwiązać problem bezrobocia w Brześciu n-B przynajmniej w pewnych ramach.



Człowiek, który przyszedł sam do kina.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI